

niedziela

GŁOS Z TORUNIA

ISSN 2956-3429



» MYŚL PASTERZA

Prawdziwy Kościół to miejsce, które pragniemy razem współtworzyć wpatrzeni w naszą Matkę, która stwarza nam warunki do rozwoju.

BP ARKADIUSZ OKROJ

Szlak nadziei



Pielgrzymka to czas przemiany serca i ducha

Poświęcenie, intencja, radość i wspólnota – te słowa ukazują, czym jest pielgrzymowanie. Czas wędrówki i modlitwy jest okazją do umocnienia wiary, nadziei i miłości.

EWA MELERSKA

Co roku pielgrzymi wyruszają do Częstochowy, aby stanąć przed cudownym obrazem Matki Bożej. To duchowa wędrówka, która łączy wysiłek fizyczny z modlitwą, refleksją i doświadczeniem wspólnoty. Na pielgrzymkowych szlakach nie zabrakło pątników z naszej diecezji, z których pierwsi wyruszyli w drogę do Matki 1 sierpnia, by razem ze wszystkimi grupami uczestniczyć w dziękczynnej Eucharystii na Jasnej Górze 12 sierpnia.

Blisko Kościoła

Pielgrzymom w czasie wędrówki towarzyszyli biskupi Arkadiusz Okroj i Józef Szamocki. W konferencjach przypominali, że miłość Boga jest nieograniczona, że kocha On każdego, niezależnie od tego, czy jesteśmy blisko Kościoła, czy pogubiliśmy się w życiu. On będzie nas uzdrawiał, błogosławił i przytulał do swojego miłującego Serca.

Biskup Okroj w homilii na jasnogórskim szczycie podkreślił: – Bóg wciela się nieustannie podczas każdej Eucharystii i w swojej pokorze przeistacza się w kawałek małej hostii. Dlaczego? Bo mnie kocha i chce, żebym Go przyjął i wszedł z Nim w komunie, bo pragnie mnie przeistoczyć. Pasterz diecezji dodał: – Bóg ma swoje marzenia związane z nami. On chce nas wysłać w świat, byśmy szli do ludzi pogubionych,

nieraz agresywnych, ludzi, którzy mają zdeformowaną wizję Kościoła. Niech uzdrowienie relacji z nimi będzie końcem tego przeistoczenia, które rozpoczęło się na ołtarzu.

Świątynia w centrum życia

Ksiądz Biskup zauważył, że wędrówka przez życie, od małości do stawania się dorosłym człowiekiem, jest bardzo trudna. Mówił: – Łatwo zatracić w kryzysach dziecięstwo duchowe, prostotę, poczucie zależności od Boga, otwarcie na miłość, którą Bóg pragnie nas wykarmić. Właśnie wtedy, kiedy doświadczamy takich kryzysów i się gubimy, do akcji wkracza Dobry Pasterz. On podejmuje walkę o nasze serca. Bp Okroj przypomniał, że dobrymi pasterzami nazwano dwie postacie biblijne: Dawida i króla Cyrusa. Dobry pasterz walczy o swoje owce, wyrывa je ze zła i daje im poczucie bezpieczeństwa, możliwość zaczynania od nowa. Dodał: – Takim Pasterzem jest Jezus. Gdy przeżywamy kryzysy, On wyrывa nas z pysków demonów, które chcą zmiążdżyć to, co jest w nas piękne. On przychodzi z nadzieją do tych, którzy myślą, że stracili swoje życie, że już są starzy, że wszystko się rozwaliło, że wszystkie relacje rozsypały się w gruzy i przypomina: – Człowieku, dopóki żyjesz, możesz wszystko na nowo odbudować, ale pamiętaj, w nowym, odbudowanym życiu, pośrodku musi być świątynia. W centrum twojego życia musi być życie duchowe.

Pielgrzymka się zakończyła, ale pielgrzymowanie trwa nadal. Niech ten czas będzie czasem wzrostu, odnowy serca i ducha. **n**

Świadectwa pielgrzymów

Czym jest czas wędrówki dla pielgrzymów? Czego doświadczają w czasie drogi na Jasną Górę?

Pielgrzymowanie to czas powrotu. W codziennym życiu łatwo się zgubić – w biegu, obowiązkach, w tym, co „trzeba” i „należy”. Kiedy idę w pielgrzymkę, wszystko się upraszcza: są droga, modlitwa, cisza i ludzie obok. Krok za krokiem zaczynam wracać – do siebie, do ciszy, do życia bez pośpiechu.

Zaczynam znów dostrzegać Boga – nie w wielkich rzeczach, ale w prostocie: w porannym słońcu, w zmęczeniu, w czymś „dasz radę”, w modlitwach wypowiadanych w drodze.

Bywa trudno. Bolą nogi, ciało się buntuje i czasem przychodzą chwile zwątpienia. Właśnie wtedy coś we mnie pęka i w to miejsce Bóg wkłada pokój.

To nie jest tylko przejście z punktu A do punktu B. To jest droga do przemiany serca, które znów uczy się kochać prosto i ufać głęboko. Ciało zmęczone, ale serce głębsze. Z wiarą głębszą. Z ciszą, której tak bardzo mi brakowało. Z siłą, by wrócić do codzienności i żyć w niej trochę inaczej. Bardziej obecnie. Bardziej prawdziwie. Bardziej z Bogiem. **Beata**



Ewa Melerska

Moc w słałości się doskonalili



Kamil Tracki

Radość z pielgrzymowania

– Po kilku latach wróciłem na szlak do mojej grupy białej. Choć było wiele obaw, uznałem, że warto spróbować kolejny raz – w tym roku jako pielgrzym nadziei. Po co idę? Najpierw żeby dziękować, – a mam za co! Pierwsze dni – dość trudne fizycznie – były czasem dziękowania za to, co teoretycznie nie poszło po mojej myśli. Zrozumiałem, że Bóg ma lepszy plan – i idzie się lepiej! Ale idę, żeby

Bogu powierzać siebie, swoje kapłaństwo w różnorodnych posługach oraz ludzi dla mnie ważnych i ich intencje. Czego doświadczam? Bliskości Boga i drugiego człowieka, piękna i różnorodności Kościoła. W zasadzie trudno to zamknąć w kilku słowach, bo żeby poczuć piękno pielgrzymowania, warto po prostu wyruszyć na szlak. Mam nadzieję, że za rok też mi się to uda. **Ks. Andrzej**

Tak, Maryjo! Pielgrzymi, którzy odpowiedzieli na wezwanie Maryi, to właśnie my: rodzina nieidealna. Czasem upadamy, lecz szybko powstajemy dzięki łasce przebaczenia. To Bóg obdarza nas przez ręce naszej Królowej Polski miłością, która góry przenosi. Dlatego kolejny raz wspólnie jako rodzina pielgrzymujemy na Jasną Górę do Mateczki, aby dziękować za dar rodziny, bo cytując jedną z pieśni, „wszystko możemy w Tym, który nas, jako rodzinę, umacnia”. To Jezus Chrystus nas umacnia. Zawierzamy się więc Jemu i Jego Matce jako pielgrzymi nadziei. **Marta i Hubert z dziećmi Antonim, Marią i Maksymilianem**

Na pielgrzymce na Jasną Górę byłam pierwszy raz i mimo że słyszałam o niej dużo zarówno pozytywnych, jak i negatywnych opinii, pchnięta przez Ducha Świętego i ciekawość zdecydowałam się podjąć próbę udziału. Czasem nie było łatwo, a ze zmęczenia napływały łzy do oczu, ale naprawdę warto było to przeżyć, aby lepiej poznać siebie, pogłębić relację z Bogiem oraz doświadczyć wspólnoty, która na pielgrzymce jest bardzo mocna. **Ola**



Adam Jedraszek

W czasie pielgrzymki nie tylko się wędruje

Posłany, by służyć

TURZNICE Podczas Mszy św. parafia powitała swojego nowego proboszcza ks. Grzegorza Kowalika.

W parafii św. Józefa w Turznicach 10 sierpnia podczas Mszy św. ks. kan. Grzegorz Pszeniczny, dziekan dekanatu Grudziądz II, po odczytaniu dekretu nominacyjnego wystawionego przez bp. Arkadiusza Okroja dokonał uroczystego wprowadzenia w urząd proboszcza ks. Grzegorza Kowalika.

W Eucharystii wzięło udział oprócz parafian liczne grono przyjaciół, rodzi-
na oraz kapłani i proboszczowie, z którymi współpracował przez 17 lat swojej kapłańskiej posługi. Podczas uroczystości nowy proboszcz wypowiedział wyznanie wiary, zobowiązując się do wiernego pełnienia swojej posługi zgodnie z nauką Kościoła i w jedności z biskupem. Następnie z rąk przedstawicieli parafii otrzymał klucze do kościoła. W skład parafii w Turznicach oprócz kościoła św. Józefa wchodzi



Archiwum parafii

Nowy proboszcz z rodzicami i przyjaciółmi

również kościoły Matki Bożej Częstochowskiej w Piaskach i kaplica św. Wawrzyńca w Dębnie.

Ksiądz Grzegorz Kowalik przez 17 lat kapłaństwa posługiwał w kilku parafiach diecezji toruńskiej. Rozpoczął swoją drogę duszpasterską jako wikariusz w parafii Opatrzności Bożej w Toruniu, następnie pełnił posługę w parafii Świętych Piotra i Pawła w Grudziądzu, a ostatnie lata

spędził w toruńskiej parafii Chrystusa Króla. W każdej z tych wspólnot dał się poznać jako kapłan oddany ludziom, pełen życzliwości i zaangażowania. Niech posługa ks. Grzegorza w parafii św. Józefa przynosi obfite duchowe owoce. Otoczony modlitwą i życzliwością wspólnoty i przyjaciół, niech z Bożym błogosławieństwem prowadzi parafię drogą wiary, nadziei i miłości. **n**

ANNA GŁOS

Rowerem do Matki

GRĘBOCIN Po raz szósty z parafii św. Teresy od Dzieciątka Jezus wyruszyła pielgrzymka rowerowa na Jasną Górę.

W wyprawie do tronu Matki uczestniczyło dziesięć osób wraz z proboszczem ks. kan. Dariuszem Aniołkowskim w roli przewodnika, a zarazem opiekuna duchowego. Droga rozpoczęła się 28 lipca. Trasa jak co roku przebiegała przez te same miejscowości i w stałych miejscach

mieliśmy postoje i noclegi. Osoby w grupie z małymi wyjątkami także prawie te same. Można by rzec, to już było, ale nic bardziej mylnego. Widok tej samej kapliczki przydrożnej, a inne spostrzeżenia i refleksja o cierpieniu Jezusa. Cztery dni jazdy i cały rok przeszły przed oczami. Wspomnienia o prośbach i zapytaniach: „Co dalej?”, „Czy na pewno tak?”, „Czy dam radę dojechać do Matki”. I usłyszany Jej głos z odpowiedzią z Ewangelii: „Zrób wszystko, co ci powie mój

Syn”, „Zaufaj Mu”. Jak proste, spokojne i radosne staje się nasze życie, gdy wdrożymy te słowa w naszą codzienność. Piękno i uroki naszego kraju, wspaniała grupa – to wszystko budzi radość, jednak największą przynosi myśl, że już niebawem stanę u progu, gdzie jest nasza Mama, robi wrażenie.

Wreszcie przychodzi czas na spotkanie twarzą w twarz z moją Mamą. Z głębi serca mogę Jej osobiście podziękować za to, że jest, że czeka i jak każda Mama chce, aby jej dziecko było szczęśliwe. **n**

SŁAWOMIR SADOWSKI



Archiwum pielgrzymki

Pielgrzymi z Grębocina w drodze do Częstochowy

niedziela
GŁOS Z TORUNIA

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
Renata Czerwińska, Agata Pawluk,
Ewa Melerska, ks. Przemysław Witkowski
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30, torun@niedziela.pl
Beata Pieczykura
(redaktor prowadząca – Częstochowa)
tel. 34 369 43 24



Zdjęcia: Mirosława Buczyńska

Chełmińska fara leży
na diecezjalnym szlaku

Duchowe sanatorium

O pielgrzymkach do grobu św. Jakuba, pielgrzymkowej dyscyplinie i duchowej wolności z **ks. prof. dr. hab. Piotrem Roszakiem** rozmawia ks. Przemysław Witkowski.

.. **Ks. Przemysław Witkowski:** W Polsce pielgrzymowanie kojarzy się przede wszystkim z Jasną Górą. Czy jednak pielgrzymka dotyczy wyłącznie Częstochowy? Czym jest Camino de Santiago i dlaczego zyskuje coraz większe zainteresowanie również w Polsce?

Ks. prof. dr. hab. Piotr Roszak: Myślę, że choć pielgrzymowanie na Jasną Górę odcisnęło swoje znaczenie w ostatnich 300 latach, to jednak nie zapominajmy, że zrodziło się z długiej tradycji polskich pielgrzymów. Mamy zwyczaj lokalnych pielgrzymek do sanktuariów maryjnych, niekiedy do świętych Pańskich, jednodniowych. Dobrze to oddaje jeden ze staropolskich utworów Sebastiana Klonowica, „Worek Judaszów”, który – parafrazując – mówił, że nie da się zatrzymać Polaka, bo już był w Rzymie, to ciągnie go do Composteli. To znaczy, że w naszym kodzie duchowym jest pielgrzymowanie. A choć żyjemy w czasie dziwnej inflacji słów i wielu słowo „pielgrzymka”



Archiwum ks. prof. dr. hab. Piotra Roszaka

Ks. prof. dr. hab. Piotr Roszak
Kierownik Katedry Filozofii Chrześcijańskiej Wydziału Teologicznego UMK w Toruniu, kapelan Drogi św. Jakuba w diecezji toruńskiej, przewodniczący Rady Programowej ds. Rozwoju Szlaku św. Jakuba w woj. kujawsko-pomorskim

nadużywa, mówiąc o pielgrzymkach na stadiony, plaże czy groby muzyków, to pielgrzymka jest czymś innym. To podróż duchowa do miejsca świętego, aby oddać chwałę Bogu, doświadczyć łaski wyzwolenia, odnaleźć sens. Tego właśnie szukają pielgrzymi w drodze do Santiago de Compostela, gdzie znajduje się grób św. Jakuba Apostoła, brata św. Jana, syna Zebedeusza. Camino przyciąga, ponieważ oferuje produkt dzisiaj deficytowy, czyli ciszę zdolną do wygenerowania ważnych odpowiedzi, przywraca równowagę w świecie, który stoi na głowie. Camino mówi, że do kluczowych kwestii trzeba dojść, że wysiłek ma sens, że odśłania, kim jestem, że św. Jakub z Composteli to nie mistrz „gotowców”, kopiuj-wklej, banalnych odpowiedzi z czata, ale mistrz nieoczywistych, ale prawdziwych odpowiedzi.

.. **Od wielu lat jest Ksiądz związany z Hiszpanią – przez studia, a potem pracą naukową na Uniwersytecie w Pampelunie. Jak to doświadczenie wpłynęło na duchowe i naukowe spojrzenie Księdza na Camino de Santiago?**

Z pewnością moja praca duszpasterska oraz naukowa w Hiszpanii przez prawie 10 lat wywarła na mnie

ogromny wpływ. Byłem proboszczem w wiosce Villamayor de Monjadin położonym na Drodze Francuskiej. Znałem teoretycznie, czym jest Szlak Jakubowy, ale dopiero spotkanie z pielgrzymami w 2004 r. pokazało mi, na czym polega camino, co konfiguruje pielgrzymka. To tworzą pytania i intencje, z którymi idziemy, sakramenty, Słowo, spotkania, trud. To odzyskanie znaczeń słów, które znamy, ale tak się przyzwyczailiśmy, że nie widzimy ich bogactwa, jak zbawienie, wolność. Odkryłem wtedy wielkie znaczenie błogosławieństwa pielgrzymka, tworzenia przy parafii schronisk dla pielgrzymów, słuchania ludzi i ich historii. Byliśmy pierwszym kościołem otwartym na Camino od rana do wieczora i dlatego świadkiem wielu nawróceń przed krzyżem z Monajrdin, którego kopia – notabene – znajduje się w toruńskiej katedrze.

.. Droga św. Jakuba to nie tylko wędrówka fizyczna, ale przede wszystkim pielgrzymka duchowa. Czym różni się pielgrzymowanie do Santiago de Compostela od innych form pobożności?

Camino nie jest organizowana, jak ta do Częstochowy, gdzie są zapisy, grupy, zaplecze logistyczne. Pojedynczy człowiek czy mała grupa potrzebują pewnej dyscypliny ducha, bo nie wiadomo, czy się uda dojść do noclegu, jak przebiegnie droga. Wybieramy trasę, bo jest ich wiele, dobieramy rytm, pakujemy, co niezbędne, i ruszamy do Composteli. To podróż duchowa, czyli



Kujawsko-Pomorskie Bractwo św. Jakuba przeciera drogi dla caminowiczów

sposób oderwania od przywiązań do tego, co materialne, to życie skupione na tym, co istotne, tworzące bogactwo ducha. Duchowość to nie alternatywa dla religii, ale sposób przeżywania naszej wiary i powołania, docierania do celu. I tu widać różnicę między Camino a innymi pielgrzymkami, którą dobrze obrazuje gest pielgrzymów, gdy docierają do katedry w Composteli i obejmują dużą figurę św. Jakuba w ołtarzu głównym. Chodzi o to, aby „objąć” na nowo Kościół, wiarę, Boże wezwanie. Ciekawe, że katedrę w Santiago nazywa się domem św. Jakuba,

Na Camino odbywają się trudne negocjacje z Bogiem, bo nie zawsze łatwo przychodzi poprzestawiać hierarchię ważności.

a zatem idziemy do domu apostoła. Tam nie można mówić o banałach, bo liczy się to, co naprawdę kluczowe. Tam się patrzy na życie, na jego kierunek, dokąd ono zmierza. Camino to konfiguracja duchowa, potrzebna, gdy się rozregulowało życie.

.. Jako kapelan Camino w diecezji toruńskiej spotyka się Ksiądz z wieloma pielgrzymami. Co najczęściej skłania ludzi do wyruszenia na szlak? Czy są to motywy religijne, czy może także poszukiwanie sensu, ciszy, uzdrowienia?

To się nie wyklucza, bo pielgrzym nie ma wyłącznie motywacji religijnej, ale ma też chęć spotkania ludzi czy czasu na duchowy odpoczynek. Często dość wąsko rozumiemy religijność, kojarzymy ją z postawami dewocyjnymi, bardzo zresztą szlachetnymi, ale w tradycji Kościoła religia to coś więcej, pewna cnota, czyli sprawność włączania tego, co robimy, do celu ostatecznego. Religijne nie są tylko akty pobożności, ale wszystko, co robię – rozmowa, śniadanie, praca – jeśli mnie prowadzi do celu ostatecznego. Skoro więc słyszy się często o tzw. efekcie Camino, to uważam, że polega on na tym, że integruje nasze poszukiwania sensu i wskazuje, że uzdrowienie, cisza, radość, szczęście przyjdą, jeśli wybierzemy Boga jako cel najważniejszy w życiu. Mam wrażenie, że na Camino odbywają się trudne negocjacje z Bogiem, bo nie zawsze łatwo przychodzi poprzestawiać hierarchię ważności.



Camino wymaga dyscypliny

.. Droga św. Jakuba ma bogatą historię, sięgającą średniowiecza. Na ile możemy mówić o historyczności miejsca spoczynku Apostoła? Czy Santiago de Compostela to rzeczywiście miejsce obecności św. Jakuba?

Od wieków Kościół przechowuje pamięć o grobie św. Jakuba w Composteli i osobiście jestem do tego bardzo przekonany. Wiele dowodów na to wskazuje, że w dzisiejszym Santiago, na cmentarzu przy dawnej Assegonia, rzymskiej osadzie przy drodze prowadzącej z Bragi do Lugo, dwaj uczniowie św. Jakuba, jak głoszą przekazy, złożyli jego doczesne szczątki w grobie rodziny Atia Moeta. Z pozoru był to grób →



Zdjęcia: Renata Czerwńska/Niedziela

Musze to charakterystyczny element stroju caminowiczów

→ pogański, ale gdy się przyjrzeć inskrypcjom tam odnalezionym, widać ukrytą wskazówkę, że tu jest pochowany św. Jakub. Opowiadałem o tym dlatego, że dzięki projektom realizowanym na Wydziale Teologicznym UMK w Toruniu, we współpracy z prof. Enrique Alarconem z Uniwersytetu Nawarry, udało się zaproponować odczytanie znanych inskrypcji Atanasios Martyr jako zawierających ukryte, hebrajskie imię Jakub. Do tego wiele innych odkryć z grobu Jakuba obrazuje historię jeszcze starożytnych pielgrzymek.

.. W dorobku naukowym Księdza znajduje się wiele tekstów poświęconych pielgrzymowaniu. Jaką rolę – w dobie zsekularyzowanego świata – może dziś odegrać pielgrzymka jako forma rekolekcji w drodze?



Caminowicze chętnie dzielą się doświadczeniem

W naszej diecezji działa Kujawsko-Pomorskie Bractwo św. Jakuba.



Święty Jakub ma nam jeszcze wiele do powiedzenia

Camino to odtrutka na świat, w którym duchowo trudno oddychać i zachodzi zjawisko dobrze znane z regionów zmagających się ze smogiem. Wybawieniem jest udanie się do sanatorium, by pooddychać świeżym powietrzem. Sekularyzm nie pozwala rozwijać się duchowi, zawęził nasz świat do sztucznych rozmiarów, skupia na materialności i każe się cieszyć lykiem wolności, podczas gdy na Camino ma się jej pod dostatkiem i chwyta garściami! Kiedy bada się motywacje pielgrzymów, ryty towarzyszące drodze, duchowość pielgrzymów, także z perspektywy pięknej historii Camino, zapisanej m.in.

w tzw. Kodeksie Kaliksta, widać, że pielgrzymka pozwala na odzyskanie równowagi i przywrócenie porządku duchowego. To szukanie odpowiedzi, które przychodzą nieraz z opóźnieniem, ale przychodzą.

.. Ile razy był Ksiądz na Camino? Czy planuje kolejne pielgrzymki?

Wielokrotnie byłem na Camino, przestałem chyba już liczyć, ale ze mną jest ten problem, że nie tylko chodziłem, ale tam mieszkalem. To coś innego. Wiedzą o tym wolontariusze służący pielgrzymom na szlaku, bo wtedy Camino jest twoim domem. W tym roku, dzięki wsparciu bp. Piotra Przyborka i Rady KEP ds. Pielgrzymek – w naszej diecezji jej członkiem jest ks. dr Łukasz Skarżyński – udało się uruchomić spowiedź i Msze św. w języku polskim w Santiago. Wiele księży z całej Polski ma tygodniowe dyżury w konfesjonale w katedrze w Composteli, po południu odprawiają Msze św. po polsku w Oficina del Peregrino i organizują dzielenie się doświadczeniem Camino wśród pielgrzymów. To pokazuje nie tylko to, że Polaków jest coraz więcej, zwłaszcza na drodze portugalskiej, ale że Camino przynosi owoce. Tym też zajmujemy się w Komitecie Ekspertów Camino, działającym przy rządzie regionalnym Galicji, w którym przyglądamy się jak pomóc lepiej przeżyć doświadczenie drogi do Composteli. 

Z KS. PROF. DR. HAB. PIOTREM ROSZAKIEM ROZMAWIAŁ KS. PRZEMYSŁAW WITKOWSKI